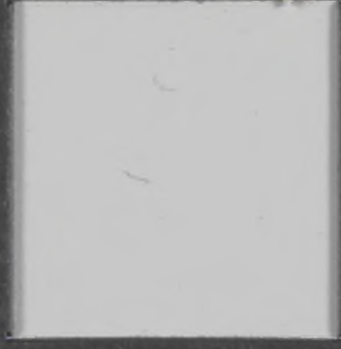


x-rite

colorchecker CLASSIC

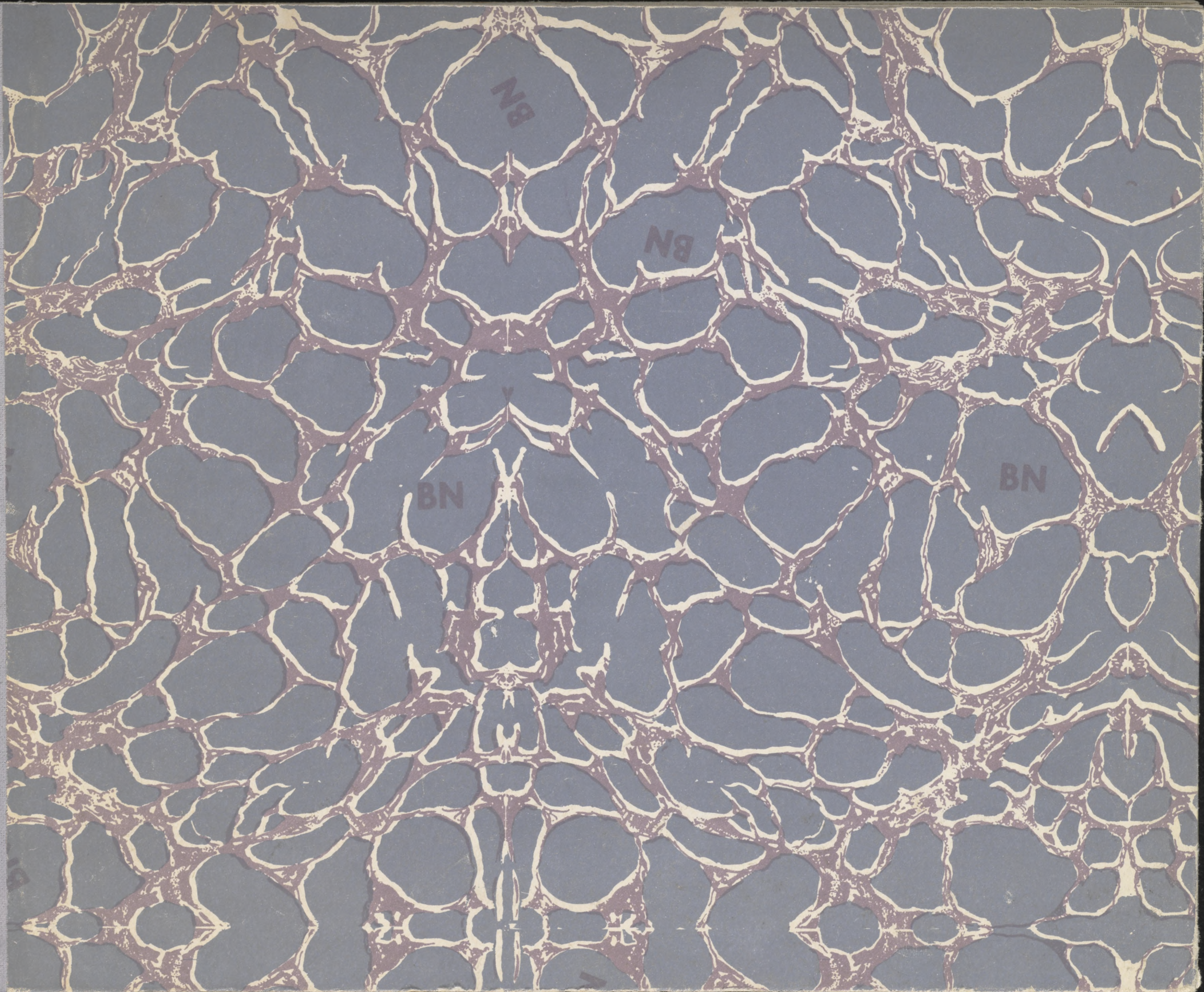


+



mm

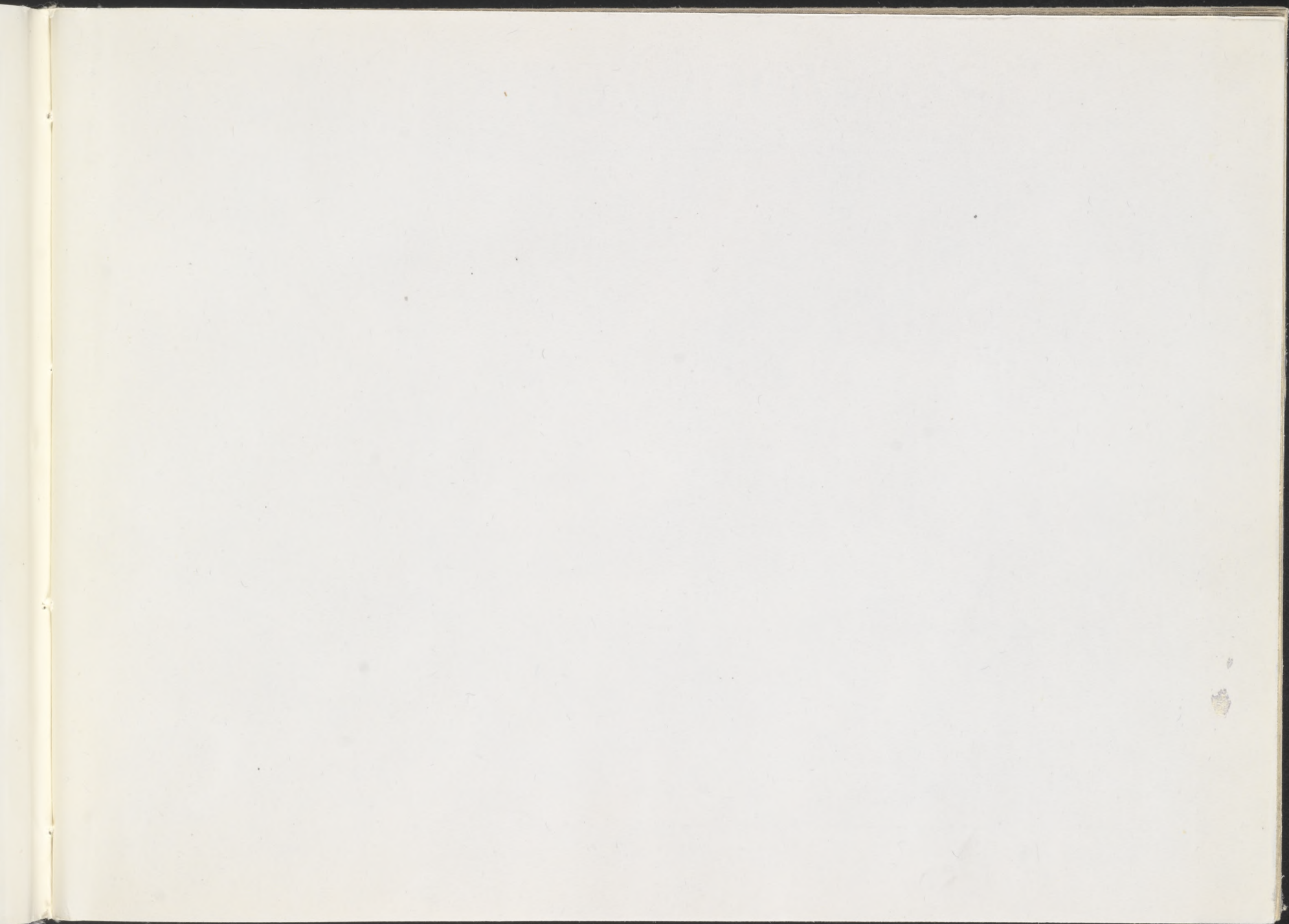
1409273

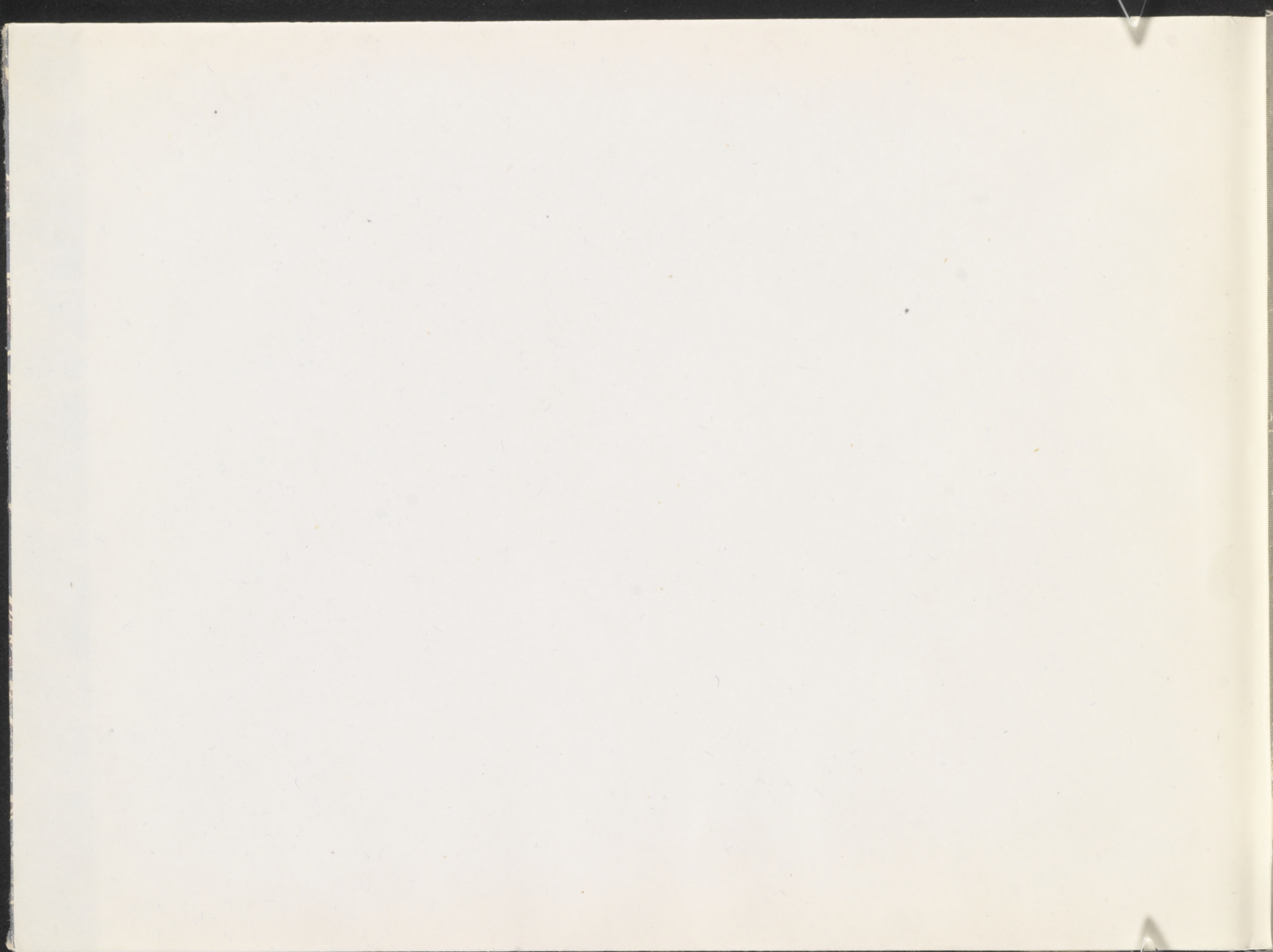




[The main body of the page is blank and contains no text.]





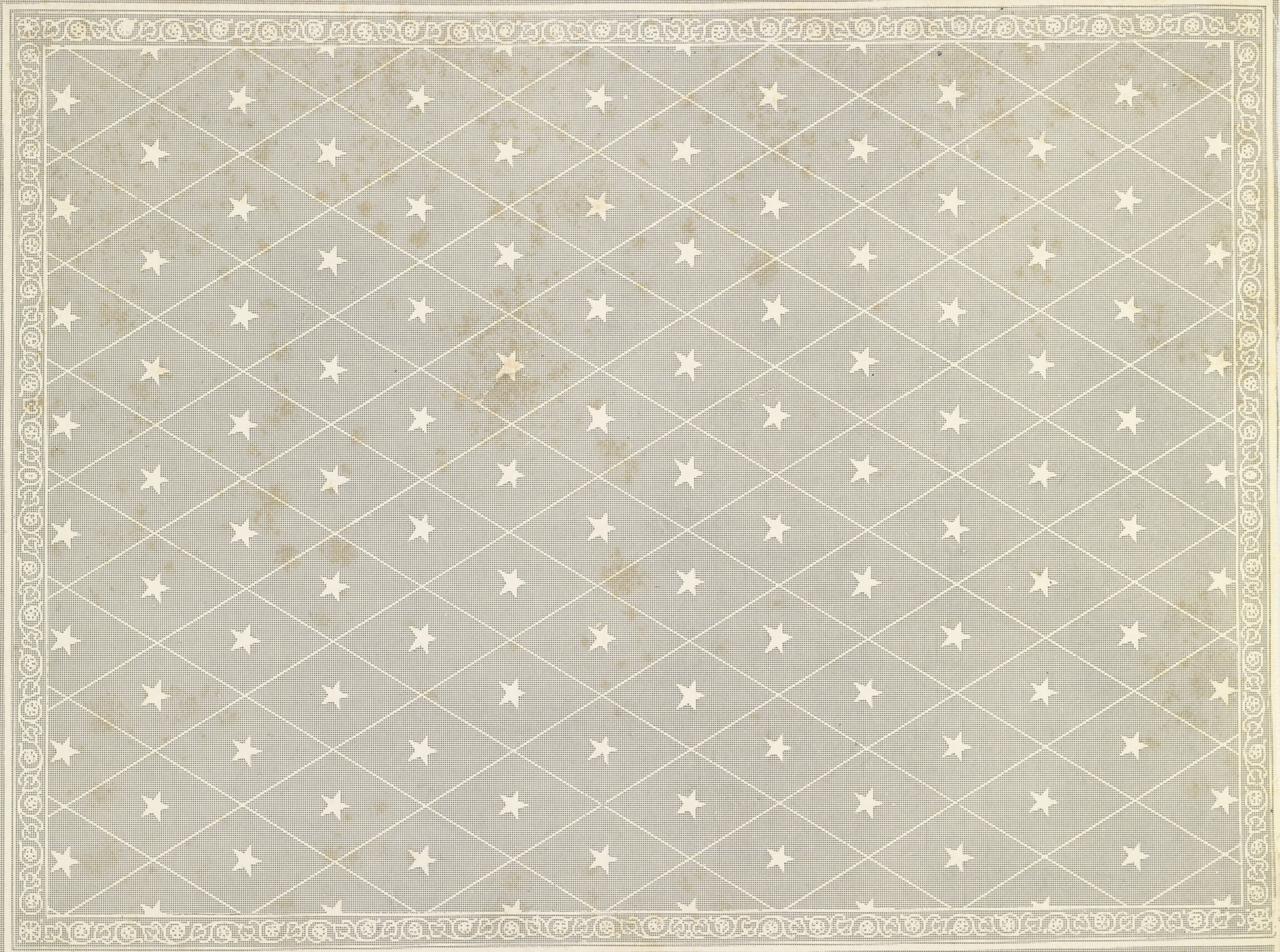


Cudowna Opowieść



Marion Ames Taggart
NEW YORK - CINCINNATI - CHICAGO
Benziger Brothers

© 1925 BY BENZIGER BROTHERS



8214

II
A.1109.213

Cudowna Opowieść

*Narodzenie i Dzieciństwo Jezusa
w słowach i obrazkach
dla dzieci
w sposób prosty
opisała M. A. TAGGART
(Tłumaczenie polskie)*



BENZIGER BROTHERS

NEW YORK
36-38 Barclay Street

CINCINNATI
343 Main Street

CHICAGO
205-207 W. Washington Street



© 1922 BY BENZIGER BROTHERS

1984 D 87110 *BIBLIOTEKA M. W. BN* 4 1.409,243



M
Boga.
gdy pr
Pe
się ukl
Po
ma by
Św
Kilka n
zabrał
W
prosząc
panienk
na noc.

Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001018288276



czcni



AWNO temu, w miasteczku, Nazaret zwanem, żyła młoda panienska, czysta i biała jak lilja. Nie miała żadnego grzechu i dlatego była piękną na duszy i twarzy. Kochała Boga i wiele się modliła do Niego. Za to była Bogu miłą. Tą panienską była Najświętsza Marja Panna, córka świętej Anny.

Marja należała do narodu, jedyne go wówczas ze wszystkich na całym świecie, znajęcego Boga. Pan Bóg tym narodem się opiekował i powiedział mu, że z niego narodzi się Syn Boży, gdy przyjdzie świat zbawić.

Pewnego dnia, anioł, we wielkiej jasności światła i chwały, przyszedł do Marji i nisko Jej się uklonił. "Zdrowaś, łaski pełna, Pan z Tobą," rzekł do Niej.

Potem, oznajmił Jej, że Pan Bóg chce, aby Ona została Matką Syna Bożego, którego Imię ma być Jezus. Najświętsza Panna odpowiedziała, że z radością usłucha Boga.

Święty Józef był wielkim świętym, od Boga wybranym na Opiekuna Marji i Jej Syna. Kilka miesięcy po przyjściu anioła do Marji, święty Józef był zmuszony pójść do Betlejem i zabrał Najświętszą Pannę ze sobą.

W Betlejem było dużo ludzi. Święty Józef i Najświętsza Panna szli od domu do domu, prosząc o przyjęcie, ale nigdzie ich nie wpuszczono. Ludzie wyjrżeli i popatrzyli na piękną panienską, bladą i zmęczoną i proszącą, aby nad nią się zlitowali, ale nikt jej nie przyjął do domu na noc. Wreszcie, święty Józef udał się do stajenki, gdzie znaleźli miejsce do nocnego odpoczynku.

Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001018288276

O Marjo, Panno Święta!
Bez litości odepchnięta!
Kochające serca nasze
Zbawiciela przyjmą zawsze.



OZA Betlejem, były zielone pola i nizkie pagórki. Tam owieczki się pasły pod bacznem okiem pasterzy.

Tej samej nocy, kiedy święty Józef zaprowadził Najświętszą Pannę do stajenki,— była to pierwsza noc gwiazdkowa,—pasterze leżeli na trawie, a owieczki w bezpieczeństwie przy nich.



© 1922 BY BENZIGER BROTHERS

przed

tuje w
dziś Z
owinie
niebie
dobre

V

K

to, co
mowl

V

niezna
i Józe



niebie
i tego

Pasterze spoglądali na gwiazdy, kiedy, w jednej chwili, wszystkie gwiazdy znikły i stanął przed nimi wielki anioł, w takiej jasności, że oczy swoje zakryć musieli.

Pasterze drzeli ze strachu. Kim jest ta piękna i wysoka osoba? Co to ma znaczyć?

“Nie bójcie się,” rzekł anioł. Głos jego był piękniejszy niż najśłodszy śpiew. “Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem ludu całego: w mieście Dawida narodził się wam dziś Zbawiciel, który jest Chrystusem Panem. A oto znak dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i złożone w żłobie.” Nagle też z aniołem zastępy wojska niebieskiego, wielbiące Boga i mówiące: “Chwała Bogu w niebie, i na ziemi pokój ludziom dobrej woli.”

Wtedy wszyscy aniołowie powrócili do nieba, a pasterze znowu byli w ciemnościach.

Kiedy strach ich opuścił, mówili jeden do drugiego: “Chodźmyż do Betlejem, by zobaczyć to, co zaszło, co Pan nam objawił.” Przyszli tedy z pośpiechem i znaleźli Marję i Józefa i Niemowlę, złożone w żłobie.

W ubraniach z wełny swoich owieczek i z jagniątkami na ramionach, ci prości ludzie, nieznani wielkiemu światu, poszli do Betlejem, gdzie ze wszystkich ludzi oni pierwsi, po Marji i Józefie, zobaczyli Dziecię Jezus, dla nich i dla nas narodzone.

O pasterze! słyszeć chcemy
Owej pieśni cudnej z nieba;
Żłóbek widzieć też pragniemy;
Bo to Dziecię uczcić trzeba.



DALEKO od Betlejem, żyli Trzej Mędrcy, królowie owych dalekich krajów. Nauka więcej im się podobała niż bogactwa i władza. W każdą noc przypatrywali się gwiazdom.

Gdy spostrzegli, że w lecie i zimie te same gwiazdy zawsze się ukazywały na niebie w swoim czasie, wtenczas Trzej Królowie byli pewni, iż tylko ręka boska tak je posuwa i tego Boga przedewszystkiem chcieli poznać.





Pewnej nocy, około tego samego czasu, kiedy pasterze w Betlejem widzieli aniołów, wielka gwiazda pokazała się Mędrcom na Wschodzie. Nie zobaczyli jej nigdy przedtem, lecz poznali z niej, że Boga mają szukać.

Wyprowadzili tedy swoje wielbłądy i puścili się w drogę za tą jasną gwiazdą. Nie wiedzieli dokąd, ale byli pewni, że Pan Bóg przez gwiazdę ich woła i zaraz uczynili to, czego od nich żądał. Pan Bóg błogosławi tych, którzy Jemu ufają i natychmiast robią co im każe.

Trzej Królowie jechali przez piaski, przez pagórki, przez ciemne lasy, w których dzikie zwierzęta się ukrywały, a oto gwiazda szła przed nimi, aż stanęła, gdzie było Dziecię. Zatrzymała się nad stajenką w Betlejem!

Wielbłądy stanęły, a Mędrcy weszli do stajenki. “Znaleźli Dziecię, razem z Marią, Matką Jego, i upadli na twarz i hołd Mu złożyli; otworzywszy zaś skarby swe, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę.” Dali Jezusowi złoto, jako Królowi nieba i ziemi; kadzidło, jako Bogu; a mirrę, roślinę gorzką, bo On miał bardzo wiele cierpieć. Ze wszystkich, nie będących żydami, Trzej Królowie pierwsi znaleźli Pana naszego.

Na wielbłądach w szybkim pędzie
Boga szukać chcemy z wami.
Choć bez miary cierpień będzie,
Mędrco, proście! a wytrwamy.

MĘDRCY, nim Jezusa znaleźli, wstąpili do Heroda, króla żydowskiego i jego się zapytali: “Gdzie jest nowo-narodzony król żydowski?”

Gdy Heród to usłyszał, zatrwożył się; bo myślał, że nowy król strąci go z tronu. Zebrał więc uczonych i wypytywał się ich, gdzie się Chrystus miał narodzić. Oni odpowiedzieli: “W Betlejem.” Heród kazał Trzem Królom, aby do niego wrócili i mu oznajmili, gdzie znaleźli Dzieciątko Królewskie, “abym i ja pokłonił się jemu,” rzekł. Lecz Pan Bóg powiedział im we śnie, żeby nie wracali. Powrócili tedy inną drogą do swoich krajów.

We śnie anioł ukazał się świętemu Józefowi i rzekł do niego: “Wstań, weź Dziecię i Matkę Jego i uciekaj do Egiptu; bo Heród chce zabić Pana Jezusa.”



Święty Józef wstał i zebrał wszystko, co mieli, w zawiniątko. Najświętszą Pannę wsadził na osiołka. Ona na rękach swoich trzymała Dzieciątko, Zbawiciela świata.

Święty Józef tedy, do jednej ręki wziął kij, do drugiej uzdę osiołka, i uciekli do Egiptu, gdzie okrutna ręka Heroda nie mogła sięgnąć Jezusa.

Była to podróż męcząca. Gdy Najświętsza Panna miłe Dziecię swoje tuliła do serca, o! jak to serce się smuciło, że Heród, król narodu Jezusowego, Je chciał zabić.

Heród bardzo się rozgniewał, gdy Mędrcy do niego nie wrócili. Posłał więc ludzi do Betlejem i rozkazał im okrutnie zamordować wszystkich małych chłopców, we wieku od dwóch lat i niżej. Myślał, że z nimi zabity będzie także nowo-narodzony Król żydowski.

Te dzieci są świętymi Młodziankami, którzy dla Pana Jezusa umarli. Na ulicach Betlejem, czerwonych od krwi malców, dały się wtenczas słyszeć narzekania matek. Ale Chłopczyzna, którego Heród chciał zabić, jechał bezpiecznie w objęciach Matki Swej do Egiptu.

Żal serce ściska, Zbawco nasz!
Że wrogów już w dzieciństwie masz.

Młodzianków cześć niech wiecznie brzmi,
Gdyż Cię uczcili darem krwi.

DZIECIĄTKO Jezus nie pozostało długo w Egipcie. Heród wkrótce umarł i anioł znowu przyszedł do świętego Józefa we śnie i rzekł do niego: "Wstań, weź Dziecię i Matkę Jego, a wracaj do ziemi izraelskiej."

Święty Józef powiedział Najświętszej Pannie, że bez obawy mogą wrócić do domu. Wsadził Ją więc na osiołka i podał Jej Dziecię, teraz już takie miłe, że serce Marji niemal nie rozplynęło się od bardzo wielkiej miłości dla Niego. Święty Józef wziął kij swój do jednej ręki, a uzdę do drugiej i powrócili do swojej ojczyzny tak, jak do Egiptu przyszedli.

Po powrocie, zamieszkali w Nazarecie, gdzie Najświętsza Panna, kiedy jeszcze była dziewczynką, żyła i nie opuścili Nazaretu aż do czasu, w którym Pan Jezus rozpoczął nauczać.

Najświętsza Marja Panna miała kuzynkę, Elżbietę, matkę małego chłopczyka, Jana, o pół-roku starszego od Boskiego Syna Marji. Ta święta Elżbieta, razu pewnego, na widok Najświętszej Panny, zawołała: "Skądże mi to, że Matka Pana mego przyszła do mnie?" Duch Święty powiedział Elżbiecie, że Zbawiciel ma się narodzić i że Marja będzie Matką Jego. Elż-



bieta także wymówiła te słowa: "Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławion owoc żywota Twojego!" Odtąd, my te słowa świętej Elżbiety powtarzamy, gdy prosimy Najświętszą Pannę, aby się modliła za nami "teraz i w godzinę śmierci naszej."

Kiedy Najświętsza Rodzina powróciła z Egiptu, odwiedziła Ją święta Elżbieta ze swoim synkiem, Janem. Synek świętej Elżbiety później został świętym Janem Chrzcicielem, który Pana naszego wskazał żydom temi słowami: "Oto Baranek Boży, oto, który gładzi grzech świata!"

O, jak miłym był ten dom, gdzie święty Józef pracował, gdy Marja szyła, rozmawiając ze świętą Elżbietą, a Dziecię Jezus bawiło się ze świętym Janem!

Rączką swą Dzieciątko Twe
Niech pogłaska lice me.

Z Synem Twym weselić się,
Panno! uszczęśliwia mię.



ZY tu się już kończy cudowna opowieść? O, nie! Nikt tak długo nie żyje, aby mógł opowiedzieć wszystko o tem Dzieciątku, Bogu Wielkim. Do opowiedzenia tego potrzeba wszystkich aniołów i świętych i Samego Pana Jezusa. Od nich dowiedzielibyśmy się, co znaczyło Jego narodzenie; jakie było Jego ukryte życie w dzieciństwie, kiedy, jako niemowlę, uczył się chodzić i mówić i jako chłopczyk, biegał po sprawunki dla Matki Swojej i świętemu Józefowi w robocie pomagał; jakto zawsze był bardzo grzecznym, gotowym innym pomagać i wesołym przy pracy i zabawie, pomimo smutnego wyrazu twarzy z powodu cierpień, co Go w przyszłości czekały.

Pan Jezus kocha dzieci bardzo. Często też mawiał o swojej miłości dla nich. On Sam był dzieckiem, wzrastającym przy boku Matki Swojej. Ta droga Matka karmiła i ubierała Go. Ona Go kołysała na rękach, gdy był zmęczonym i śpiącym i przytem opowiadała Mu powiastki, układając je w swojej czystej myśli, i śpiewała Mu psalmy Dawida.

Młode lata Jezusa dla wszystkich dzieci są wielkiem błogosławieństwem. Wszystkie dzieci też pójdą do Dzieciątka Jezus i nigdy od Niego nie będą odrzucone, jeżeli Go w sercach swoich zawsze mieć będą.

Boskie Dzieci! Ręce Twoje
Niech serdecznie uściskamy.

Nieba otwórz nam podwoje,
O to szczerze Cię błagamy.



voc
szą

oim
óry
a!"

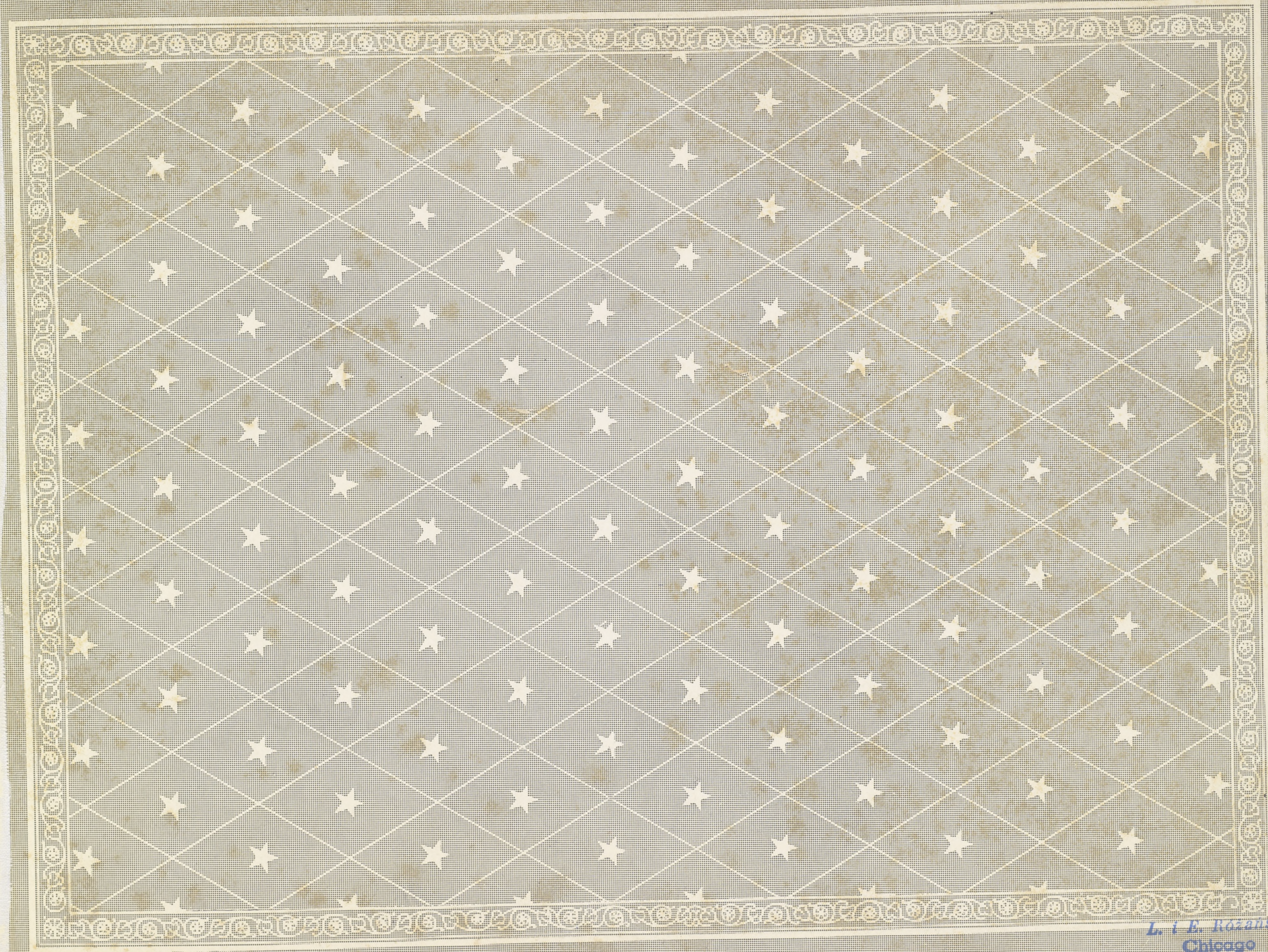
ze

ógł
ego
zie-
wie,
nki
ym,
y z

był
Go.
tcki,

ziaci
oich

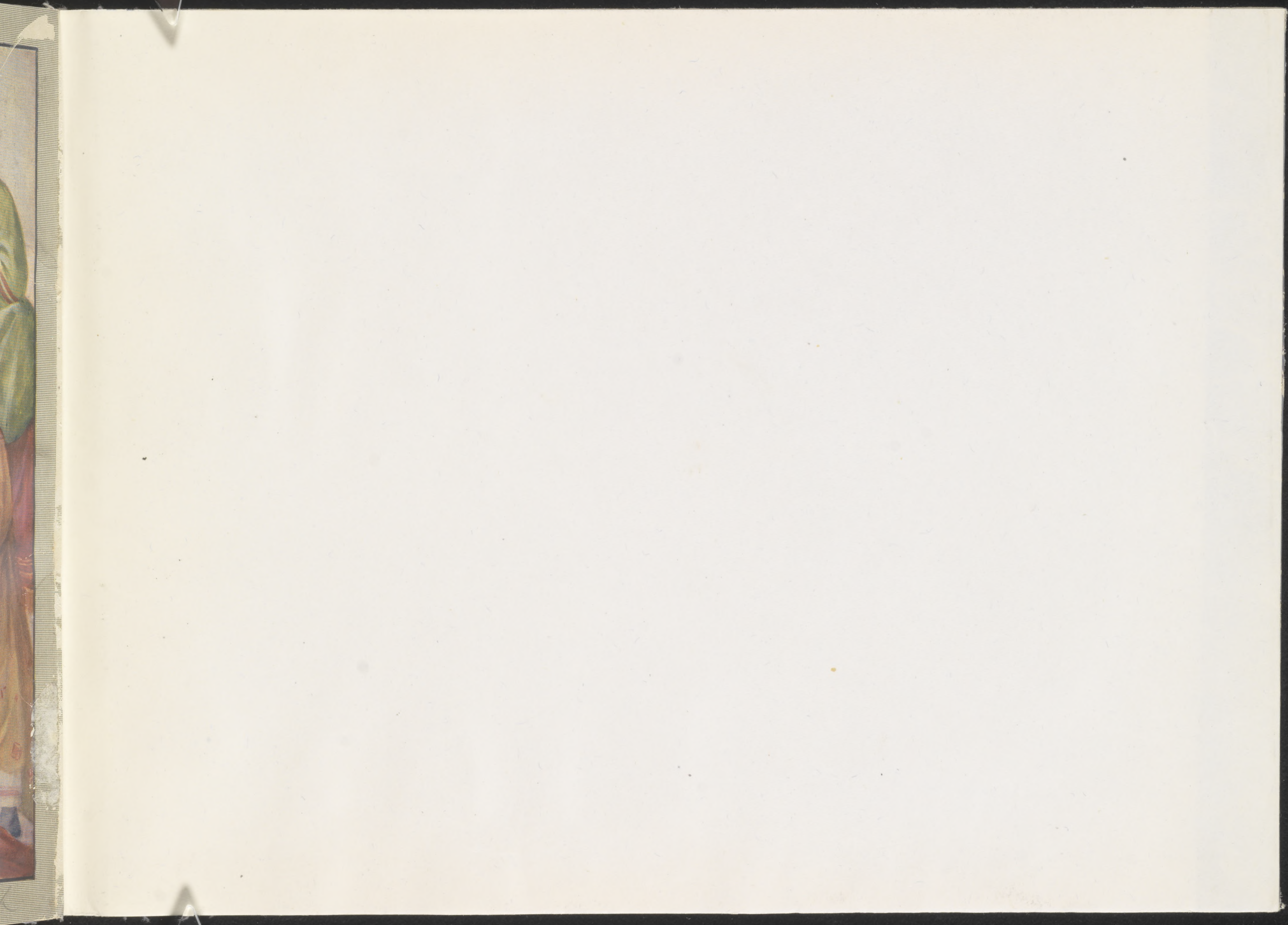
s, New York

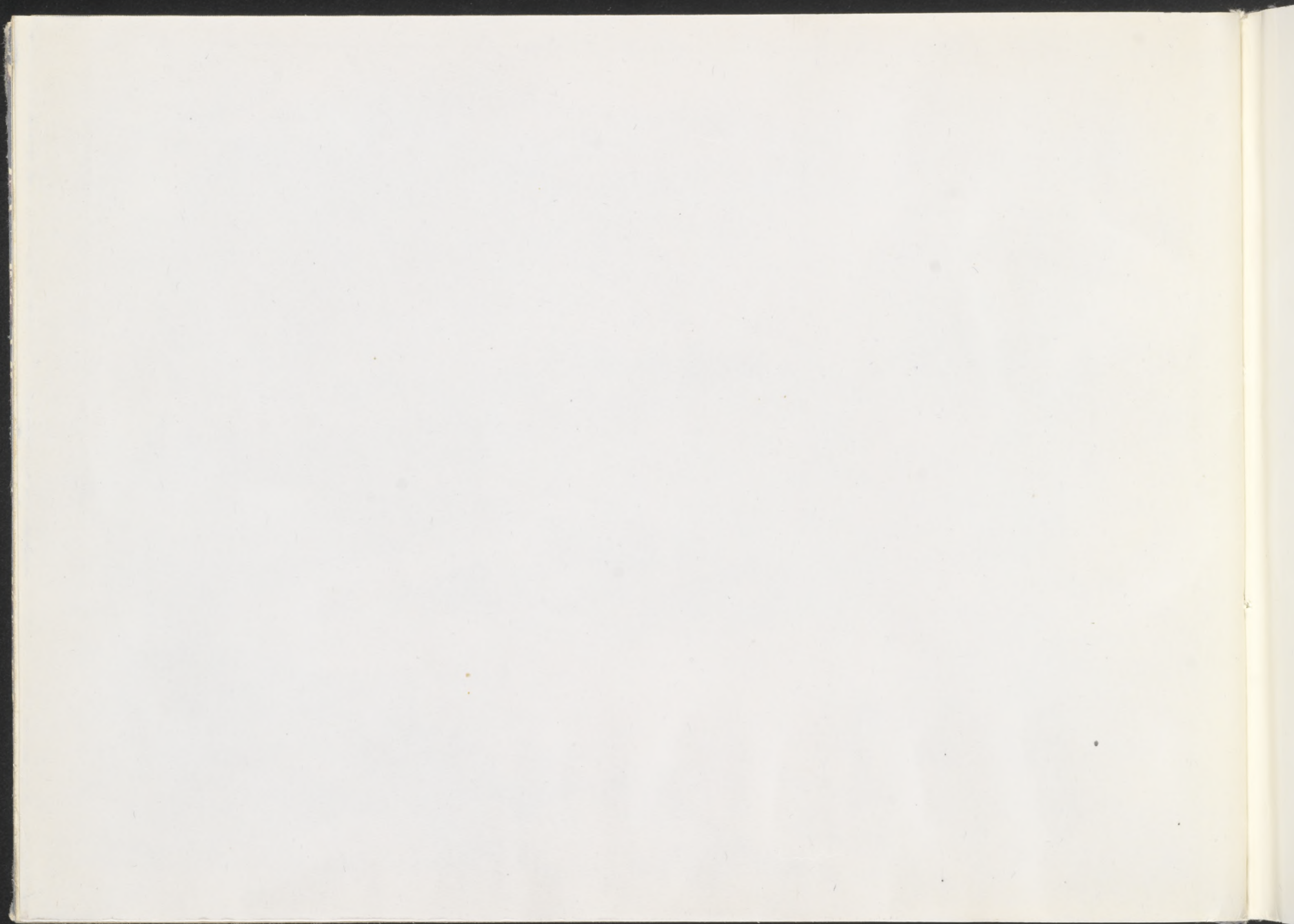


L. I. E. Rozansky
Chicago
31289



KK






BN




1409273

Biblioteka Narodowa
Warszawa

30001018288276